ZAGINIONE MINUTKI

RAZ W WARSZTACIE MISTRZA JANA
W CZASACH BARDZO, BARDZO STARYCH
RZECZ SIĘ STAŁA NIESŁYCHANA
POSPÓŹNIAŁY SIĘ ZEGARY.

U KUCHARZA BOLESŁAWA
PRZYSTANĘŁY TEŻ BUDZIKI
PRZYPALIŁA SIĘ POTRAWA,
PODNIÓSŁ KUCHARZ RABAN DZIKI.

U KOWALA KULI KONIE,
TRWAĆ TO MIAŁO TRZY MINUTY
POTARŁ Z TRWOGĄ MACIEJ SKRONIE
I TU ZEGAR JEST ZEPSUTY.

KŁĘBY PARY MASZYNISTA
WTŁOCZYŁ JUŻ DO CIUCHCI BRZUCHA
LECZ NIKT JESZCZE NIE ZAGWIZDAŁ
CHOĆ NASTAWIAŁ PILNIE UCHA.

PRZED KAWIARNIĄ TŁUMEK CZEKA
NA ROGALE, KUBEK KAWY
PAN CUKIERNIK JEDNAK ZWLEKA
CZY TO CZAS JUŻ? MA OBAWY.

NAWET KOGUT CO NA PŁOCIE
CO DZIEŃ MIASTO CAŁE BUDZIŁ
ZNALAZŁ W SPORYM SIĘ KŁOPOCIE,
NO I Z PIANIEM WCIĄŻ MARUDZIŁ.

CIĄGLE NOWE SĄ PRZYPADKI,
ŻE SIĘ ZEGAR SPÓŹNIA, SPIESZY,
PAN POLICJANT TE ZAGADKI
WNET ROZWIĄŻE, JUŻ SIĘ CIESZY.

NOTES WZIĄŁ ZE SWEJ SZUFLADY,
NO I LUPĘ CZYŚCI SZMATKĄ
Z JEJ POMOCĄ ZNAJDZIE ŚLADY
I ROZWIĄŻE SPRAWĘ GŁADKO.

WNET ODWIEDZIŁ WSZYSTKICH W MIEŚCIE,
BO MIASTECZKO MAŁE BYŁO,
WIDZIAŁ TEŻ ZEGARÓW DWIEŚCIE
LECZ NIC SIĘ NIE WYJAŚNIŁO…

TEN SIĘ SPIESZY, INNY STOI
ÓW DO TYŁU NAWET CHODZI
PAN POLICJAN CIUT SIĘ BOI,
ŻE MU SPRAWA TA ZASZKODZI.

GDY PRZEMIERZAŁ NA ROWERZE,
RYNEK – GŁÓWNY PLACYK MIASTA
ZERKNĄŁ NA RATUSZA WIEŻĘ,
A MIJAŁA JEDENASTA.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

- JESZCZE TEGO BRAKOWAŁO!
W MYŚLACH PAN POLICJANT MRUCZY
NA RATUSZA WBIEGA WIEŻĘ
PO KIESZENIACH SZUKA KLUCZY.

GDY ODGARNĄŁ PAJĘCZYNĘ,
KTÓRA WNĘTRZE ZALEGAŁA
ZROBIŁ CIUT NIETĘGĄ MINĘ
WIEŻA W KURZU TONIE CAŁA.

DOŚĆ OSTROŻNIE PO NIEJ CHODZI,
BO JEST STARA WIEŻA PRZECIEŻ
A I KURZ MOŻE ZASZKODZIĆ
WIE DOROSŁY O TYM, DZIECIĘ.

NARAZ ZEGAR ZACZĄŁ KICHAĆ
TRZĘSIE WIEŻA SIĘ W POSADACH
A KICHNIĘCIA WOKÓŁ SŁYCHAĆ
TRZEBA SPRAWIE TEMPA NADAĆ.

DOTKNĄŁ WIĘC ZEGARA TWARZY
PAN POLICJANT PRAWĄ RĄCZKĄ
A TU TARCZA MOCNO PARZY,
JAK TU WALCZYĆ Z TĄ GORĄCZKĄ?

JUŻ PRZYBYLI NA WEZWANIE
PAN ZEGARMISTRZ WRAZ Z DOKTOREM
MECHANIZMU WNET BADANIE
ZARZĄDZILI W SAMĄ PORĘ.

CO PRZYCZYNĄ JEST CHOROBY?
CO Z ZEGAREM TYM SIĘ STAŁO?
CZY SĄ JAKIEŚ TEŻ SPOSOBY
BY SIĘ WIĘCEJ TAK NIE DZIAŁO?

OD LAT WIEŻY NIKT NIE SPRZĄTAŁ
BRUDU BYŁO CO NIE MIARA
KURZ ZALEGAŁ TEŻ PO KĄTACH
A TO PROBLEM DLA ZEGARA.

KICHAŁ MOCNO I Z PRZEJĘCIEM
A MIAŁ ZASIĘG NIE TAK MAŁY
STĄD MINUTKI WRAZ Z KICHNIĘCIEM
Z JEGO TARCZY ODPADAŁY.

GDY MINUTKI GDZIEŚ ZNIKAŁY
TO GODZINY NA ZEGARZE
TEŻ POWOLI SIĘ SKRACAŁY
KAŻDY ZEGAR TO POKAŻE.

NO A INNE CZASOMIERZE?
TEŻ FATALNE CZASY MIAŁY
KAŻDY Z KOGOŚ PRZYKŁAD BIERZE.
ONE Z KUMPLA Z WIEŻY BRAŁY.

TYM SPOSOBEM MIASTO CAŁE
DO SPRZĄTANIA SIĘ ZABRAŁO
I MINUTKI DROBNE, MAŁE

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

DOSYĆ SZYBKO WYZBIERAŁO.

OCZYŚCIŁO POKÓJ W WIEŻY
ABY ZEGAR JUŻ NIE KICHAŁ
I W SPOKOJU CZAS IM MIERZYŁ,
NO I ZDROWO TEŻ ODDYCHAŁ.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026